

## U schyłku I RP Polska była centrum wampiryzmu

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**D**o końca sierpnia 2013 antropolodzy mają rozstrzygnąć, czy [szczątki odkryte](#)



([http://www.tvs.pl/45542,niesamowite\\_odkrycia\\_na\\_slasku\\_w\\_gliwicach\\_pochowano\\_wampiry\\_zdjecia.html](http://www.tvs.pl/45542,niesamowite_odkrycia_na_slasku_w_gliwicach_pochowano_wampiry_zdjecia.html)) na budowie Drogowej Trasy Średnicowej łączącej śląskie aglomeracje to grób wampirów czy skazańców. Chodzi o odkryty w Gliwicach grób z kilkoma szkieletami, szacowanymi na XVII-XIX w., pochowanymi poza regularnym cmentarzem. Ich głowy były odcięte i ułożone między kolanami. Osobiście sądzę, że alternatywa jest iluzoryczna. Nie wiem czy na Śląsku były jakiegokolwiek procesy o wampiryzm lub pogromy *wampirów*. Pogromy prawdopodobnie były, ale odkryty przypadek najprawdopodobniej dotyczy innej sytuacji: grobu jakichś przestępców, który następnie rozkopano dla obcięcia głowy i egzorcyzmów antywampirycznych. To było wówczas nierzadko spotykane na tych ziemiach zjawisko: grupy prowadzone przez księdza rozkopywały groby domniemych wampirów. Kogo najprościej uznać za wampira? Tych z niepoświęconej ziemi.

Wampiry w naszej kulturze to dziedzictwo Oświecenia. Były z jednej strony „następcami” czarownic, z drugiej — reakcją religijną na Oświecenie. Głównymi krzewicielami wiary w wampiry byli bowiem zakonnicy, zwłaszcza jezuici.

Epidemie wampiryzmu rozpoczęły się w Polsce, na Węgrzech, Morawach, Śląsku. Choć dzisiejsze kino utrwaliło legendę Transylwanii jako źródła wampiryzmu, jednak Zachód poznał wampiry najpierw poprzez Polskę. Już w 1659, w czasie „potopu szwedzkiego”, o polskim wampiryzmie pisał do Francji Pierre Des Noyers, sekretarz królowej Polski, Ludwika Marii Gonzaga. W 1693 francuski tygodnik *Mercure Galant* opisywał plagę wampirów w Polsce i w Rosji

Osiemnastowieczni lingwiści sądzili, że słowo wampir ma pochodzenie greckie. W XIX-XX w. ustaliło się tureckie pochodzenie dzięki wpływowej pracy słoweńskiego językoznawcy Franza Miklosicha. W *Etymologie der slavischen Sprachen* dowodził on, że słowo pochodzi od słowiańskich synonimów: *upior*, *upper*, *upyr*, które pochodzą od tureckiego *uber* oznaczającego wiedźmę. Współczesny folklorysta z Uniwersytetu Kalifornijskiego, Alan Dundes, jeszcze bardziej przesuwając to na Bliski Wschód: *upior*, *upper*, *upyr* mają być słowami o tureckim pochodzeniu oznaczające wiedźmę. [1] Znaczna część literatury angloamerykańskiej wiąże słowo z Węgrami (Węgry — Transylwania — Drakula). Jakkolwiek współcześni lingwiści przeważnie zgadzają się z opinią o słowiańskim źródle słowa. [2] Ich polska nazwa brzmiała *upier*, *wapir*.

W 1728 o polskich wampirach pisał Michael Ranft (*De Masticatione Mortuorum...*). Apogeum wampiryzmu w Europie przypadło na lata 1730-35. W 1753 Benito Jerónimo Feijóo stwierdził, nie bez ironii, że w ostatnich dekadach w środkowej Europie zdarzyło się więcej zmartwychwstań niż w ciągu siedemnastu wieków od czasu narodzin Chrystusa.

Za pionierów wampirologii uchodzą polscy jezuici związani ze Lwowem: Jerzy Gengell i Gabriel Rzączyński, którzy "o nich mówią i zwą Upierów *cadavera incantata*, to jest trupy zczarowane, dowodzą historiami, relacjami od godnych ludzi czynionymi" (Chmielowski) - Gengell w *Eversio atheismi* (Braniewo 1716), Rzączyński w *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* (Sandomierz 1721). Rzączyński, który napisał pierwszą historię naturalną Polski, uchodzi za prekursora polskiej zoologii, ks. Chmielowski zwie go „nowym Pliniuszem Naturalistą”.

W 1738 biskup morawski Wolfgang Hannibal von Schrattenbach problem z wampirami przedłożył w Rzymie, prosząc o radę. Odpowiedzią był traktat Antonio Davanzati (1665-1755), oświeconego arcybiskupa Trani, specjalizującego się w naukach ścisłych i przyrodniczych. Davanzati w przeszłości musiał zmagać się z buntem podległego mu kleru, kiedy jako nowy ordynariusz zaczął tępić największe przesady katolickie. W 1742 był autorem petycji do papieża o redukcję liczby świąt dla dobra gospodarki. W ramach swojej rozprawy doktorskiej badał tarantyzm w Apulii (zjawisko Racjonalista.pl

z pogranicza religii i psychiatrii). W *Dissertazione sopra i vampiri* z 1739 przyjął całkowicie naturalne wyjaśnienie wampiryzmu, związane z psychologią społeczną targanej licznymi niepokojami Europy Środkowej, końca XVII i początku XVIII w. Wampiry są więc wytworem rozedrganej wyobraźni, zbiorowego urojenia. Co ciekawe, arcybiskup podejrzewał w tym znaczącą rolę kleru żerującego na lękach społecznych. Przede wszystkim jednak zauważył, że nie jest to zjawisko ogólnoeuropejskie, lecz uboższej części Europy, a tutaj — najuboższych i najciemniejszych warstw. Dlaczego wampiry widywane są jedynie w biednych Morawach czy północnych Węgrzech, a nie spotykamy ich we Włoszech, Hiszpanii czy Francji — pytał.

W Polsce polemizował z tym punktem widzenia lider nowego pokolenia kościelnych wampirologów, Benedykt Chmielowski, pisząc w *Nowych Atenach*: "Niektórzy *Scioli* albo Mędrkowie, co to swego zdania trzymają się, jak rzeziak kozucha, albo cudzym rozumem niedoskonałym są zwiedzeni, powiadają, że w cudzych krajach, takoto we Włoszech, Francji, Hiszpanii, Anglii, Niemczech nie masz czarów i Upierów... A dajmy to, że czarów, upierów nie masz w cudzych krajach, nie idzie konsekwencja, że i w Polsce, osobliwie na Rusi nie masz ich". Polski encyklopedysta poświęcił *Upierom* cały rozdział swojej encyklopedii (Lwów 1745-46, 1754-56), gdzie opisuje rosnący problem epidemii żywych trupów. „A jako Bóg przez kości świętych sług swoich czyni cuda, tak czart przez trupy umarłych wymyślił sobie sposób cudowne wyrabiać złości”. Jako szczepionkę przeciwko zarażeniu się wampiryzmem zaleca wkładanie pod język relikwii lub egzorcyzmowanie dzieci, a także polewanie się przed snem wodą święconą i sypianie z krzyżem. Wampirami stać się mogą nie tylko ludzie, ale i „konie, bydło, wieprze, kury, gęsi”. Zarażonym należało obcinać głowy, względnie prawą nogę, kołek w serce lub spalenie. Na dużą skalę wówczas rozkopywano groby, by obcinać podejrzanym trupom głowy, przebijać je osinowym kołkiem lub palić. Kościół polski zajmował się natomiast egzorcyzmowaniem wampirów.

O ile pierwsza polska encyklopedia i historia naturalna krzewią przesady o wampirach, to ówczesna wielka encyklopedia niemiecka (*Grosses Universal-Lexicon* Zedlera, 1731-1754) oraz wielka encyklopedia francuska (*Encyclopédie*, 1751-1766) były dziełami sceptyków, którzy podważali naiwną wiarę w wampiry. Nasz kraj, oteplony przez wódkę i zakonników, musiał upaść.

We Lwowie, gdzie działał Chmielowski, kwestia wampirów wywoływała spory pomiędzy katolikami łacińskimi oraz greckimi (unitami), czytamy u niego: „Gdyby Kościół Grecki negocjał, że czarci w trupach wiele złego broją, na co by ich zaklinał?” Katolicy łacińscy reprezentowali opcję projezuicką, grekokatolicy byli tutaj bliżej oświeceniu. Biskup unicki Leon Szeptycki (1717-1779) po ukazaniu się prowampirycznych *Nowych Aten* zwrócił się więc do Sorbony z zapytaniem o stanowisko w sprawie, lecz otrzymał odpowiedź niejednoznaczną. W końcu zwrócił się do samego Rzymu.

Tymczasem od 1740 papieżem był Lorenzo Lambertini, któremu Voltaire dedykował swojego *Mahometa*. Był on jednym z pierwszych krytycznych badaczy mesmeryzmu, który był zdania, że w większości zjawisk paranormalnych nie ma nic boskiego lub diabelskiego, lecz są niepoznanymi jeszcze zjawiskami naturalnymi lub efektem nadzwyczajnych, lecz całkowicie naturalnych zdolności ludzkich. Lambertini jeszcze jako członek Kongregacji Obrzędów w 1727 zablokował wprowadzenie nowego kultu „Najświętszego Serca”, za którym lobbowali jezuita powołując się na francuską dewotkę, Małgorzatę Marię Alacoque, która przeżywała liczne halucynacje paraseksualne dot. Jezusa. Lambertini odpisał wówczas, że jest już aż nadto świąt a pomysłodawcom zarzucił prymitywny fizjologizm. W książce *O beatyfikacji sług Bożych i kanonizacji błogosławionych* (1734-38) kard. Lambertini wskazywał, że uzdrowienia lub zakonserwowanie zwłok mogą być wytłumaczone naturalnie. Dlatego najpierw należy każde podanie o cudzie zbadać metodami naukowymi. Ostatni rozdział jego poradnika beatyfikacyjnego omawia potęgę wyobraźni. Gdy więc polski hierarcha zwrócił się doń z problemem wampirów, papież odpisał mu językiem Woltera:

„Pośród wielkich wolności Polski jest niewątpliwie i ta, która uprawnia do spacerowania po śmierci. Jednocześnie przyznaję, że nasi zmarli są tak cisi, jak milczenie... Van Swieten, lekarz, szczególnie wiarygodny z uwagi na swe gruntowne wykształcenie, mówi nam, że zacierwienie niektórych nieboszczyków nie ma innej przyczyny aniżeli rodzaj ziemi, która pęcznieje i wpływa na barwę. Masz w samym Kijowie wiele doskonale zachowanych zwłok, z elastycznymi kończynami, których oblicza są rozjaśnione. Pisałem o tym w mojej książce o kanonizacji świętych, opisując dobrze zachowane zwłoki, które nie były cudowne. Do ciebie jako arcybiskupa należy w szczególności wykorzenianie takich przesądów. Ustalając ich źródło możesz odkryć, że stoją za tym księża, którzy korzystając ze swego kredytu zaufania, wykorzystują naturalnie łatwowierny lud, by im w tych sprawach płacił za egzorcyzmy i msze. Polecam, by niezwłocznie obłożyć interdyktem tych, którzy są odpowiedzialni za takie nadużycia; modle się, byś się przekonał, że jedynymi szkodnikami są tutaj żyjący”.

Pokłosiem tego listu apostolskiego było m.in. pozbawienie przez biskupa krakowskiego urzędu przełożonego klasztoru o którym było wiadomo, że brał udział w spaleniu zwłok rzekomego wampira w Lublinie.

Wobec szaleństwa czy też mody na punkcie wampirów, Benedykt XIV w 1749 zdecydował się na drugie wydanie swego poradnika o beatyfikacji i kanonizacji, w którym dopisał dwie strony poświęcone wampirom (*De vanitate vampyrorum*), jako że dwa zjawiska nierzadko łączyły się także z nierozpadającymi się zwłokami. W rozdziale tym papież dyskredytował wiarę w wampiry, jako efekt paniki i fantazji.

Również cesarzowa Maria Teresa zajęła się problemem wampirów na jej dominium. Na jej zlecenie, lekarz Gerhard van Swieten zbadał problem i napisał krytyczny traktat o wierze w wampiry (*Remarques sur les vampirisme*, 1755). W konsekwencji cesarzowa w marcu 1755 wydała *Dekret o wampirach*, w którym potępiła wiarę w nie jako „zabobon i oszustwo”, wskazując, że dochodzenie nie odkryło w zjawisku niczego nienaturalnego. Zakonnicy oraz lokalne władze dostali zakaz zajmowania się takimi sprawami, jako wytworami fantazji.

W 1764 w *Słowniku filozoficznym* Voltaire jeden z artykułów poświęcił wampirom, ukazując zaangażowanie zakonników w krzewienie wiary w nowoczesne potwory demoniczne. "Niestychane! To w naszym osiemnastym wieku istniały wampiry! Po panowaniu Locke'a, Shaftesbury'ego, Trencharda i Collinsa; w czasie panowania d'Alemberta, Diderota, Sain-Lamberta i Duclosa — wierzyliśmy w wampiry, a o. Augustyn Calmet, benedyktyn z kongregacji Saint-Vannes i Saint-Hydulphe, opactwa Senones opatrzonego w dochód 100 tys. franków, nieopodal dwóch innych opactw tej samej wartości, kilkakrotnie wydaje *Historię wampirów*, z aprobatą Sorbony (...) Historie o wampirach można znaleźć także w *Listach żydowskich* Argensa, którego ojcowie jezuiti na łamach *Journal de Trévoux* oskarżyli, że w nic nie wierzy. Należy odnotować jak zatriumfowali z opowieściami o wampirach z Węgier; jak dziękowali Bogu i Dziewicy, że udało im się w końcu nawrócić biednego Argensa... Oto — mówią — sławny niedowiarek, który śmiał wątpić w ukazanie się anioła Maryi Dziewicy; w gwiazdę, która prowadziła magów; w uwalnianie opętanych; w utopienie się dwóch tysięcy świń w jeziorze... — jego serce zostało zmiękczone, jego umysł został oświecony: wierzy w wampiry!".

Jednym z kluczowych popularyzatorów środkowoeuropejskich wampirów na zachodzie Europy był opat benedyktynów z Senones, Augustin Calmet. Jego traktat *O pojawieniu się duchów i wampirów* ukazał się w Paryżu w 1746 i stał się bestsellerem (był wznawiany w 1749-1751, a następnie tłumaczony na język angielski, niemiecki i włoski). Calmet pisał: „W naszych czasach, już od lat z górą sześćdziesięciu, rozgrywa się na ziemiach Węgier, Moraw, Śląska i Polski nowy dramat: ludzie, którzy nie żyją już od wielu miesięcy albo lat, mają tam rzekomo znowu pojawiać się w cielesnej postaci, prześladować całe wsie, napadać na swych krewnych i wysysać ich krew, tak że ci marnieją i umierają. Istnieje podobno jedna tylko możliwość uwolnienia się od tej plagi: trzeba wykopać ciało potępieńca, przebić je palem, uciąć głowę albo wyjąć serce, a zwłoki spalić. Te zjawy nazywa się upiorami albo wampirami — a historie o nich opowiadane tak są szczegółowe i prawdopodobne, że czujemy się prawie zmuszeni podzielić tę aktualnie szerzącą się wiarę w ich pozagrobowe życie".

Dla kleru popularyzującego wampiryzm była to samoobrona przed Oświeceniem, jego racjonalizmem i sceptycyzmem, podważającym nie tylko ludowe przesady, ale i wszystkie dogmaty wiary. Wampiry pokazywały, jak potężny jest „świat duchowy”. I tak udało im się wynaleźć następcę podupadających czarownic.

Gdy Benedykt XIV zmarł w 1758, polski episkopat mógł wreszcie rozwinąć skrzydła. Rozpoczęły się lata największego szaleństwa religijnego w Polsce. To nasz kler został teraz głównym lobbystą formalizacji kultu Serca Jezusa, teologicznego fizjologizmu, który dla warszawskich wizytek zdołali w Watykanie przeforsować w 1765, na kilka lat przed pierwszym rozbiorem. Z Polski rozniosło się to na resztę Europy. To zresztą zabawna historia religijno-międzynarodowa. W latach 1645-1667 na tronie polskim zasiadała Maria Gonzaga. Przywiozła ze sobą francuskie wizytki. Jedną z Sióstr Nawiedzenia była właśnie ta, co miała dziwaczne wizje z Jezusem: Małgorzata Maria Alacoque. Wiek później sytuacja się odwróciła: w latach 1725-1768 na tronie francuskim zasiadła Maria Leszczyńska, która z kolei rozplotła na francuskim dworze wpływy kapucynów i doprowadziła do spopularyzowania warszawskiego kultu Serca Jezusa w całej Francji. W kaplicy na Wersalu kazała zbudować ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pius VI pochwalił następnie ten kult w 1794, a Pius IX uczynił elementem nauczania powszechnego. W polskim Sejmie do dziś działają wariaci, którzy głoszą, że Polacy powinni zaangażować się w zaprowadzenie [monarchii Serca Jezusa](http://www.youtube.com/watch?v=tFYMs2HYFQA).

(<http://www.youtube.com/watch?v=tFYMs2HYFQA>)

Państwo francuskie i polskie upadły niemal jednocześnie. Oba w takim samym stopniu zasłużenie. To pierwsze zgilotynowali jego oświeceni obywatele wychowani na pismach Voltaire i innych *philosopes*. W tym drugim nie było oświeconej warstwy ani społeczeństwa (obiadki czwartkowe to grono nazbyt nieliczne i spóźnione), więc jego żywot zakończyli oświeceni sąsiedzi. Nie twierdzą, że kult Serca Jezusowego był *źródłem* upadku Polski czy Francji, równie dobrze religijny fanatyzm może być po prostu *symptomem* upadku. Rozkład władzy we Francji był szeroki: Watykan Benedykta XIV był wówczas bardziej oświecony niż ówczesna Sorbona! Warto też odnotować, że wszyscy zaborcy aktywnie popierali dewocję religijną w Polsce (znajdujemy to także w listach niewierzących Fryderyka II i carycy Katarzyny), a jednocześnie w swoich krajach mocno ograniczali prawa Kościoła — i dotyczyło to tym razem nie tylko władców-ateuszy, ale i katolika Józefa II.

Oświecenie to budowanie silnego społeczeństwa, tak jak dewocja to środek jego osłabienia. Ci, którzy się nie „oświecili” — przegrywali. W czasie rozbierania Polski, państwa zaborcze przymierzyły się jednocześnie na pogrążoną w chaosie Francję — tzw. deklaracja z Pillnitz z sierpnia 1791 wydana przez króla Prus i cesarza, w czasie gdy debatowali nad „kwestią polską”. Oświecone monarchie nie tylko jednak nie dały rady tylko jednemu oświeconemu społeczeństwu, ale i wkrótce odnalazły się w położeniu zagrożenia wszystkich monarchii europejskich przez jeden naród, jedno społeczeństwo obywatelskie. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego jak ogromny potencjał wyzwoliła Rewolucja Francuska i nie jest to miejsce na opisywanie tego [\[3\]](#), odnotuję tylko temat: Francja która właśnie do fundamentów zburzyła swoje państwo, przed zbudowaniem nowego stanęła przed poważnym problemem: wojna z całą Europą. Była w stanie sobie poradzić z tym tylko dlatego, że w krótkim czasie stała się najwspanialszym narodem Europy, kołem zamachowym cywilizacji i nauki. Rewolucja wyzwoliła ogromny potencjał ludzki, który bez trudu stworzył najsilniejszą armię ówczesnego świata — dzięki oparciu techniki wojskowej na myśli naukowej i wyznalczności oraz dzięki Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Zamiast obwieszać się cudownymi medalikami, z dzwonów kościelnych stworzyli najlepsze armaty Europy, a tekę ministra wojny powierzyli Carnotowi, współtwórcy nowoczesnej geometrii. W społeczeństwie oświeconym znikają też problemy surowcowe (np. to jak Francuzi rozwiązali problem braku saletry do wytwarzania prochu w krajach Ancien Regime mogło być traktowane jako cudowne). Stosunek sił wyglądał tak: Francja kontra CAŁA Europa, a precyzyjniej: naród francuski kontra monarchie europejskie. Po stronie rewolucyjnej Francji walczyły jeszcze Legiony Polskie, co jest dowodem na to, że rozbiory dobrze Polsce zrobiły. W koalicji antyfrancuskiej brały udział: Wielka Brytania, Austria, Królestwo Sycylii, Królestwo Sardynii, Hiszpania, Królestwo Portugalii, Imperium osmańskie, Republika Zjednoczonych Prowincji. Przy czym Francja w defensywie była bardzo krótko. Napoleon Bonaparte to było dziecko rewolucji: powiedział, że narodził się w Pillnitz. Ten „cesarz Francuzów” zakończył historię Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

Należy wyzwolić się z naiwnego przekonania, że źródłem zaświatowego rozsądnika są jedynie sami dewoci. To jest bardzo typowy środek władzy. Jeśli ktoś zna język rosyjski polecam cały dokument ambasady rosyjskiej, która była zobowiązana podtrzymywać gorliwość katolicką jako zabezpieczenie Rosji przed mocną Polską: [Korespondencja dyplomatyczna carycy Katarzyny II, część czwarta \(lata 1766/67\)](#). Pochodzi to ze świetnego zbioru dokumentalistyki rosyjskiej: Kolekcja (Sbornik) Carskiego Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego. Tom 67, Petersburg 1889.

I RP nie dlatego wyróżniała się wampirami, że np. więcej było u nas chorych na porfirię, tę rzadką chorobę, która mogła generować plotki o wampirach. Wyróżniała się dlatego, że w okresie Oświecenia Polska przeżyła swe największe oświecenie religijne. To wówczas doświadczyliśmy pierwszej prawdziwej wojny religijnej, od których byliśmy wolni w XVI-XVII w., gdy chorowała na nie większa część Europy. Francuski oficer Belcour, który walczył pomiędzy tymi poobwieszanymi w ryngrafy maryjne żołnierzami i za co powędrował na Sybir, napisał w pamiętnikach: „Polacy sami się zniszczyli”.

Benedykt XIV był w XVIII w. ewenementem, kolejni papieże byli znów rzecznikami zaświatów. Polski kler od samej góry do dołu współtworzył ówczesny upadek Polski. Czołowy historyk papieski, Ludwik Pastor, pisze o owym czasie: „Polski kler był niewiarygodnie ciemny”. Ciemny był oczywiście kler w swojej masie, nie hierarchia. Z hierarchią problem był innej natury: wszyscy ostatni prymasi I RP od 1759-1784 pobierali wypłaty w ambasadzie Rosji (po 1784 — od Prus). Cat-Mackiewicz pisał: „W ogóle wyższe duchowieństwo zawiodło Polskę w XVIII wieku. Albo warchoły jak Sołtyk czy Krasiński, albo cyniczni zdrajcy jak Podoski czy Młodziejowski”. O prymasie Podoskim z czasów I rozbioru wiadomo nawet, że nie wierzył w Boga. Wierzył za to w futro sobolowe przysłane

z Petersburga.

Pionierska rola polskiego Kościoła w krzewieniu wampiryzmu w okresie Oświecenia, dziś ma swój dalszy ciąg pod postacią czołowej jego roli w odprawianiu egzorcyzmów. Tak jak dawniej było na naszych ziemiach najczęściej szwendających się trupów, tak dziś mamy najczęściej opętanych. Polscy egzorcyści nadal interesują się wampirami. W ubiegłym roku nawet zagraniczne agencje informacyjne podawały [wiadomość-kuriozum z Polski](#) (<http://magiaposthuma.blogspot.com/2011/07/unusual-news-from-poland.html>): jasnogórski sabat egzorcyzmistów wśród głównych swych tematów wziął na celownik „współczesną modę na wampiryzm w Europie i na świecie”.

Obecnie polskie wampiry zaangażowały się w politykę. Szczególnie ich wiele w ruchu smoleńskim [zaobserwował](#) (<http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/palikota-wampiry-znowu-wstaja-z-grobow-i-pija-polska,1,5261730,wiadomosc.html>) Janusz Palikot: „Wampiry znowu wstają z grobów. I piją polską krew”. [Herszta polskich wampirów](#) (<http://blog.rp.pl/ziemkiewicz/2007/07/24/moher-owa-krypta/>) ujawnił Rafał Ziemkiewicz na łamach Rzeczpospolitej: „Ojciec Rydzyk nie potrafi nikogo do Kościoła przyciągnąć, żywi się tylko tym, co pozostało z żarliwości i zaangażowania czasów obrony przed peerelowską laicyzacją (...) Jest wampirem”.

---

Przypisy:

[ 1 ] Alan Dundes, *The Vampire: A Case Book*. Madison, WI: University of Wisconsin Press, 1998.

[ 2 ] Katharina M. Wilson, [The History of the Word "Vampire"](#), *Journal of the History of Ideas*, Vol. 46, No. 4 (Oct. - Dec., 1985), pp. 577-583. Brian Cooper, *The Word "vampire": Its Slavonic Form and Origin*, *Journal of Slavic Linguistics* 13(2): 251-270, 2005.

[ 3 ] Pisałem o tym nieco więcej na marginesach redagowanej książki o rewolucji: [Bogowie pragną krwi](#) France'a, choć temat jest dopiero do opracowania

#### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa: Tom I* (2011), *Tom II* (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-08-2013 Ostatnia zmiana: 14-08-2013)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9187>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu *Racjonalista.pl* jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)